Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 8 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro 113.** **24. września 1842.**

Przy kończącym się trzecim kwartale z dniem ostatnim bieżącego miesiąca, Redakcyja uprasza p. p. prenumeratorów na prowincyi, którzy nie chcą doznawać zwłoki w odbieraniu Gazety, aby zawczasu złożyli prenumeratę na czwarty kwartał w najbliższych c. k. Pocztamtach, lub w c. k. głównym Pocztamcie lwowskim, — a to według warunków powyżéj obok tytułu Gazety umieszczonych.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Jego CKMość najwyższém postanowieniem z dnia 30. sierpnia b. r. raczył cztéry w kapitule tarnowskiéj honorowe kanonije nadać najłaskawiéj, jednę proboszczowi w Niepołomicach Stanisławowi Słupskiemu; drugą proboszczowi w Wieliczce Jędrzejowi Danek; trzecią proboszczowi w Miklaszowicach Janowi Znamierowskiemu, a czwartą proboszczowi w Mogilanach Stanisławowi Rechowiczowi.

C. K. połączona kancelaryja nadworna nadała drugiemu obwodowemu komisarzowi w Galicyi, Wojciechowi baronowi Henniger posadę obwodowego komisarza piérwszéj klasy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Paryża, w prowincyi Kastellon, w mieście zwaném Maestrazzo pojawili się znowu hersztowie band el Serrador i Groc del Forcall, a w Benikarlo podczas walki byków wpadło kilkuset z palną bronią amnestyjowanych Karlistów z okrzykiem: »Niech żyje Karol V.! niech żyje Kabrera! śmierć Negrosom (liberalistom) w Vinaroz!« na milicyją miejską przypatrującą się walce byków, i zmusiło ją do ucieczki. Z obiedwóch stron raniono i zabito kilka osób.

Wypadek ten zdaje się być bardzo ważny, gdyż rząd madrycki wysłał natychmiast do jeneralnego kapitana prowincyi Kastellonu sztafetę, a do kapitanów prowincyj pogranicznych energiczne rozkazy, aby rozruchy te jak najprędzéj utłumiono. Jenerał Juan van Halen, gubernator Tarragonii wyruszył niezwłocznie do zagrożonego w prowincyi sąsiedzkiéj miejsca. Już od dawna uważano, że mieszkańcy miasta Benikarlo partyi karlistowskiéj sprzyjali.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 10. września. Królowa Jéjmość i książę Albert znajdują się teraz na klasycznéj ziemi Szkocyi, jak tutejsze dzień-

niki zowią pałac w Skone niedaleko Perth i zaczynające się w tamtejszéj okolicy wyżyny, do których dostojni goście, podług najnowszych wiadomości już się zbliżają. Miasto Skone, w którém ci dostojni podróżni we wtorek nocleg odbyli, było rezydencyją Króla Malkolma, który podług Szekspira na koronacyję tamże swych przyjaciół zaprosił. Na téjże samej drodze wznosił się niegdyś także sławny las birnamski. We środę rano przejechali dostojni goście powtórnie przez miasto Perth i puścili się w dalszą drogę do Dunkeld, gdzie przybywszy po godzinie piérwszéj z południa, z wielkim zapałem od Góralów przyjęci byli. Słychać, że Królowa i książę Albert zamyślają ze Szkocyi lądem do Anglii powracać, a Jéj Król. Mość przyrzekła, że po drodze zaszczyci swemi odwidzinami także Rawensworth-Castle.

Ponieważ lekarze doradzili owdowiałéj Królowéj, aby zimę spędziła w Anglii południowéj, przeto park Kanford, wiejska siedzibę lorda de Muley, najęto dla Jéj Król. Mości na dwa lata.

Doniesienia z dystryktów fabrycznych w ogóle nie są jeszcze zaspokajające. Po niektórych miastach wzięli się już wyrobnicy do zwyczajnéj roboty, w innych zaś miastach większa część fabryk dla niedostatku wyrobników w nieczynności zostaje. Że wyrobnicy w krótkim czasie zmuszeni będą uledz, ażeby z głodu nie zginąć, zdaje się być rzeczą niezawodną. Z tém wszystkiém zwierzchnie władze dla zabieżenia wszelkiemu nowemu rozruchowi mają się ciągle na baczności; jakoż sędziowie pokoju uchwalili na zgromadzeniu w Staffordshire między innemi, że rozesłaniem konnéj patroli po wszystkich dystryktach o utrzymanie spokojności w kraju starać się nie zaniedbają. Z Manszestru donoszą, że tylko obawa przed wojskową i cywilną władzą utrzymuje na wodzy pospólstwo, które zawsze jeszcze do rozruchów jest skłonne. Dnia 13. b. m. zaszły niejakie zaburzenia także w Merthyr-Tydvil.

Pisma torysowskie przyznawają teraz, że lord Ellenborough wydał rozkaz do ustąpienia z Afganistanu, lecz twierdzą oraz, że na wszelki sposób było jego zamiarem, udać się późniéj znowu do Kabułu. Na to twierdzenie dzienniki whigowskie odpowiadają z szyderstwem. *Morning-Chronicle* zamiast powątpiéwać o zamierzoném ustąpieniu z Afganistanu, odgraża nawet, że publicznie lorda Ellenborough zaskarży. Zresztą ciągle jeszcze odchodzą do Indyjów wschodnich i do Chin znaczne wojskowe posiłki.

Francyja.

Z Paryża dnia 11. września. W francuzkiéj polityce panuje teraz cisza, śród któréj zwykle wypoczywają namiętni publicyści, aby sił nabrać do walk nowych. W takowych intermezzach ledwieby nie można wątpić, czy we Francyi są stronnictwa lub też głos opinii publicznéj. Sprawa rejencyjna już nikogo nie zajmuje, o kwestyję gabinetową publiczność się nie troszczy, o przyszłém posiedzeniu izby nikt nie myśli, rady departamentowe nie zwracają na siebie żadnéj uwagi. Nawet niczém niezmordowana opozycyja umilkła na chwilę. Niezręczny pomysł niektórych pism opozycyjnych, aby w izbie parów na nowo wprowadzić prałatów, nie zdołał poruszyć stronnictwa. Teraz dzienniki francuzkie mają dość wolnego czasu, aby całą swoję uwagę zwrócić na zagraniczne sprawy.

Osobliwie Niemcy są teraz przedmiotem rozpraw w pismach francuzkich. Belgijskie rozporządzenia cłowe z korzyścią Niemiec, zwołanie w Prusach wydziałów Stanów prowincyjonalnych, uroczystości kolońskie, po trzykroć zmusiły Francuzów do zwrócenia uwagi na stan rzeczy w Niemczech.

I Angliją zajmuje się obecnie francuzka publiczność. W wszystkie zdania Francuzów o stosunkach angielskich miesza się niechęć i zawiść, chociaż te namiętności kryją Francuzi jak zawsze, tak i teraz, pod płaszczyk przyzwoitości.

O Hiszpanii teraz coraz żywiéj rozprawiają. Zdaje się, iż gabinet Tuileryjów chce utrzymać istniejący porządek w Hiszpanii. Z przyczyny śmierci księcia Orleańskiego chce Francyja być zabezpieczoną od Pireneów, a wiedząc, że ani Don Karlos, ani syn jego nie zdoła utrzymać pokoju w Hiszpanii, coraz więcéj skłania się ku Esparterze, o którego monarchicznych zasadach nikt wątpić nie może. Nawet pogłoski, że Espartero słucha we wszystkiém gabinetu St. James, nie zdołały przeciw niemu francuzkiéj wywołać opozycyi.

Co się dotyczy stanu zdrowia księżnéj Orleańskiéj, o któréj sądzono, że już prawie całkiem wyzdrowiała, najnowsze listy z Eu, pisane przez osoby, które ją otaczają, zawiérają niezupełnie pomyślne wiadomości. Życzyćby przeto należało, aby przyjemna pogoda w Eu skłoniła tę księżnę do dłuższego pobytu w tém mieście, zwłaszcza iż tamtejsze powietrze w ogóle zbawienném dla niéj się okazało.

Dopiéro z początkiem przyszłego miesiąca wytoczony będzie przed sądem policyi poprawczéj proces przeciw administratorowi kolei że-

laznéj do Wersalu na lewym brzegu Sekwany. Przeszło 150 świadków ma być badanych, przez co cała ta sprawa zwraca na siebie w najwyższym stopniu uwagę.

Szwajcaryja.

Z Lucerny dnia 9. września. Dziś zrana o godzinie siódméj zaczęły się obrady nad sprawą księży Jezuitów w wielkiéj radzie kantonu Lucerny. Dyskusyje toczono z godnością i umiarkowaniem, a nakoniec o godzinie trzeciéj z południa na wniosek komisyi wielkiéj rady uchwalono z niektóremi odmianami, co następuje: §. 1. By całą pomienioną sprawę odesłać powtórnie do rady rządzącéj i tak jéj, jak i radzie wychowania zalecić, aby zasięgnęła wiadomości najprzód co się dotyczy zakonu *Societatis Jesu*, a powtóre pod jakiemi warunkami tenże zakon zechce całkiem lub tylko w części przyjąć na siebie zawiadywanie tutejszym zakładem naukowym. §. 2. Aby rada rządząca o skutku zasięgnionéj wiadomości przedłożyła wielkiéj radzie sprawozdanie i wniosek. Za tą uchwałą było 60 głosów, a przeciw niéj, to jest za uchyleniem XX. Jezuitów 27 głosów.

Prussy.

Gazeta Kolońska donosi z obozu w Holzheim pod dniem 8. września co następuje: »Wielka parada ósmego korpusu armii odbyła się wobec Jego Król. Mości śród najpiękniejszéj pogody i z zupełném zadowoleniem; 29ty pułk landwerów doznawał nie tylko podczas saméj parady szczególniejszego odznaczenia, ale nawet miał zaszczyt przyjmować Jego Król. Mość w swym obozie. Po skończonéj paradzie zaproszono wszystkich oficerów sztabowych na obiad w Brühl. We wtorek dnia 6go rozpoczął ósmy korpus przeciw siódmemu wielki manewr. Wczoraj zrana wykonywano daléj przerwaną utarczkę, która wciąż trwała, aż pokąd wzgórza szturmem nie wzięto. Jedna część wojska odwodowego odbywała bardzo trudny pochód w ścieśnionych kolumnach przez gęste krzaki. Okoliczność ta połączona z utrudzeniem w dniu poprzednim i z wielkim niedostatkiem napojów ochładzających, a mianowicie wody, sprawiła, że wielu żołnierzy wycieńczonych na siłach ustało w pochodzie i zgromadziło się dopiéro po niejakiéj chwili przy drugim biwaku pod Breitenbenden i Holzweiler. Z tém wszystkiém liczba chorych jest nieznaczna, a pokrzepiający spoczynek, dobra żywność i przyjemna pogoda przyczyniły się do tego, że o wczorajszych trudach zapomniano.

Serbija.

Z Wiédnia d. 16. września. Wiadomości z nad granicy serbskiéj donoszą, że książę Serbii Michał Obrenowich w skutek zaszłych w swojém państwie zaburzeń, był zniewolony Belgrad opuścić, i znajduje się od d. 7. sierpnia wraz z swoją matką Lubiczą, i swoim wujem Ephrem Obrenowich w c. k. kwarantannie w Semlinie. Wypadki, które go do tego kroku zniewoliły, były następujące:

Już od niejakiego czasu szerzyło się w kraju nieukontentowanie. Powodem do tego było postępowanie urzędników zostających przy sterze rządu, mianowicie pp. Protich, Rajewich, Radichewich i Garuszanin. Wysoka Porta czyniła kilkakrotnie młodemu księciu przedstawienia upominając go, aby tych urzędników wydalił z posad, które zajmują, a w ich miejsce wziął tych urzędników, którzy dawniéj wygnani do Konstantynopola, témi czasy do Serbii wrócili napowrót; między tymi odznaczali się szczególniéj Vuchich i Petroniewich. Przedstawienia te były bezskuteczne. Równie bezskuteczne były przełożenia, które Wysoka Porta ponowiła, posyłając do księcia Serbii z nadzwyczajném poselstwem komisarza Szekib Efendi, byłego posła Wysokiéj Porty w czasie londyńskiéj konferencyi.

Nieukontentowanie powszechne, które się przez nowe niedawnoco wydane uchwały jeszcze bardziéj wzmogło, podało malkontentowi Vuchich sposobność, wzmocnić swoję partyję i nadać jéj przewagę. Ostatniémi dniami sierpnia wyniósł się potajemnie z Belgradu, a udając się na pozór do Panczowy, ukazał się nagle na czele znacznéj siły zbrojnéj w mieście Semendrii, a wkrótce potém w samym środku Serbii. Zawiadomiony o tém, co zaszło, książę Michał wyruszył niezwłocznie naprzeciw niemu z swojém regularném wojskiem. Ale Vuchich nie zależał pola. Bez straty czasu zabrał park artyleryi, rozstawionéj przy Kragujewaczu, dawnéj stolicy księcia Serbii. Dnia 3. września przyszło do potyczki, w któréj zwycięztwo było na stronie Vuchicha. Walka w dniu następującym była jeszcze bardziéj stanowczą. Kilka dział zrządziło kartaczami takie spustoszenie w szeregach księcia, że książę sam, lubo z mezką odwagą stał na czele wójsk swoich, był zniewolony ratować się ucieczką, zwłaszcza, gdy znaczna część jego wojska przeszła na stronę Vuchicha. Lubicza, matka księcia, która na koniu towarzyszyła księciu w bitwie, Ephrem Obrenowich i dowódca wójsk Danielowich

ratowały się także ucieczką. Jednak długo nie wiedziano, gdzie przebywają, dopiéro później w Belgradzie wszyscy się połączyli. Tymczasem wysłano ze strony księcia starszego Garuszanin w kierunku jak leży miasto Szabacz, aby nowe uzbrajał wojsko. Oddział wojska Vuchich stacza z nim walkę, w któréj Garuszanin traci życie. Vuchich zaś sam na czele wojska, które, jak podają, miało wzrość do 10000 ludzi, wyruszył wprost ku Belgradowi. Książę Michał widząc się zagrożonym w swojéj stolicy, udaje się do władz pogranicznych austryjackich a uzyskawszy zapewnienie gościnnego przyjęcia przybywa do c. k. kwarantanny w Semlinie.

W drodze do Belgradu ogłosił Vuchich imieniem swojéj partyi proklamacyję, w któréj lud napomina, aby wierność i posłuszeństwo i nadal dochowywali Sułtanowi, i w któréj oświadcza, że nie powstał przeciw księciu Michałowi, mianowanemu przez Wysoką Portę władcą Serbii, ale przeciw doradcom niegodnym zaufania księcia.

Chociaż od oddalenia się księcia Michała wszystkie wojenne kroki w Serbii ustały, jednakże Kiamil, basza Belgradu, porozumiawszy się z Szekib Efendi uznał za rzecz potrzebną, poczynić stosowne rozporządzenia, aby zabezpieczyć powierzoną jego pieczy twierdzę, i utrzymać publiczny porządek i pokój. Ustanowiono z pięciu członków tymczasowy rząd, na czele którego stoją Petroniewich i Vuchich, wydano okólnik, aby się zjechali do Belgradu deputowani siedmnastu obwodów dla naradzenia się, jakie na dal przedsięwziąć kroki, nim nadejdzie od Sułtana rezolucyja na raporta Kiamil baszy i Szekib Efendi, które o wypadkach zaszłych w Serbii Wysokiéj Porcie przesłali.

—— dnia 17. września. Ustanowiony rząd tymczasowy wydał pod d. 9. września następującą odezwę:

Wiadomo było ludowi, że rząd popełnia wiele nadużyć, wiadomo także, że przeciw tym nadużyciom protestowała Wysoka Porta, i że Senat kilkakrotnie w téj mierze do księcia zanosił skargi tak ustnie jak i pisemnie. Ale gdy te przełożenia żadnego nie odniosły skutku, Wysoka Porta wysłała do Belgradu swego komisarza, radcę stanu cesarstwa otomańskiego, dostojnego Szekib Efendi, ażeby wszystkie okoliczności téj sprawy wyświecił i zbadał. Lud dowiedziawszy się o tém, że komisarz Sułtana ma przybyć do naszego miasta, pragnął zgromadzić się całą masą w naszéj stolicy, aby do Szekib Efendi i księcia zanieść swoje zażalenia. Tym celem udał się do tych mężów, których znał dobrze, i którzy posiadali jego zaufanie, i wezwał ich, aby stanęli na czele narodu.

Zaczęto się więc zgromadzać, aby stanąć całą masą w Belgradzie. Ale skoro się książę o tém dowiedział, zebrał natychmiast wojsko i poprowadził je przeciwko ludowi. Przyszło do potyczki. Książę widząc, że nie może zabronić ludowi, aby tu przybył, udał się w ucieczce do Semlina, a wziąwszy z sobą kilku ministrów i radców, zostawił kraj bez naczelnika i bez rządu.

Aby więc kraj dłużéj nie zostawał bez naczelnika i rządu, piérwsi w narodzie obecni w tém mieście ustanowili jednogłośnie aktem *sub* (*A*) załączonym, rząd tymczasowy. Rząd ten potwierdzili i nadali mu sankcyję w imieniu Sułtana aktem *sub* (*B*) załączonym, reprezentańci Wysokiéj Porty Jego Ex. Kiamil Basza i Jego Ex. Szekib Efendi.

Rząd więc tymczasowy aż do dalszéj uchwały będzie pełnił swoje urzędowanie i we wszystkich gałęziach administracyi zastosuje się do ustaw kraju. Odezwą niniejszą podaje się przeto do wiadomości wszystkich władz duchownych i świeckich i całego narodu serbskiego, że od dnia dzisiejszego będą wydawane wszystkie rozporządzenia z podpisem prezydenta pana Abrahama Petroniewich i pułkownika pana Tomasza Vuchich. Przeto poleca się wszystkim bez wyjątku, aby na przyszłość wszystkich rozkazów tego tymczasowego rządu bez wszelkiego oporu słuchali, uznając w nim tymczasową prawną władzę. Poleca się wszystkim urzędom, aby się we wszelkich gałęziach administracyi do tego tymczasowego rządu odnosili.

Przy téj sposobności nieomieszkuje rząd tymczasowy polecić ludowi i wszystkim władzom, aby czuwali nad spokojnością i porządkiem kraju.

W Belgradzie dnia 23. sierpnia (9go września) 1842.

Abraham Petroniewich,
prezydent nowego tymczasowego rządu.
Tomasz Vuchich Periszich,
pułkownik.

(A.)

Akt ułożony do Jego Excelencyi Kiamil baszy, gubernatora belgradzkiego, i do Szekib Efendi, komisarza Wysokiéj Porty Ottomańskiéj: W obecnéj chwili księztwo nasze nié ma rządu. Ponieważ Książę wraz z kilku członkami senatu i z kilku ministrami opuściwszy

swoję ojczyznę i naród, który szedł do niego z prośbami na piśmie, udał się na ziemię austryjacką. Aby więc bieg interesów krajowych nie był zatamowany i aby porządek zakłócony na chwilę, znowu przywrócić, uchwalili naczelnicy narodu, obecni teraz w Belgradzie, imieniem całego tu zgromadzonego narodu i za porozumieniem się wszystkich Serbów, ustanowić rząd tymczasowy, który ma kierować sprawami kraju. Wszystkie uchwały tego rządu będą wydawane z podpisem Abrahama Petroniewicha, jako prezydenta, i z podpisem Tomasza Vuchich - Periszich, jako naczelnika ludu. Wszystkie władze, wszyscy urzędnicy i kraj cały będzie miał w poszanowaniu wszystkie uchwały, wydane imieniem tymczasowego rządu.

To nasze postanowienie przekładając Jego Excelencyi Kiamil Baszy i Jego Excel. Szekib Efendi, upraszają najpokorniéj podpisani o przyzwolenie i sankcyję niniejszéj uchwały, aby tém prędzéj do kierowania sprawami kraju mogli przystąpić.

W Belgradzie dnia 27. sierpnia (8. września) 1842 roku.

Abraham Petroniewich,
były reprezentant i radca księcia.

Tomasz Vuchich - Periszich,
były radca książęcy i pułkownik.

(Tu następuje jeszcze dziewięć podpisów członków tymczasowego rządu.)

(B.)

Akt przyzwolenia reprezentantów Wysokiéj Porty na rząd tymczasowy:

Naczelnicy narodu przedłożyli do potwierdzenia niżéj podpisanym komisarzom przy boku Wysokiego Dywanu, ustanowienie tymczasowego rządu, opatrzone podpisami i pieczęciami. Ponieważ naród serbski, zachowując wierność Wysokiéj Porcie, pragnie używać porządku, bezpieczeństwa i spokojności pod tarczą praw, i ponieważ jesteśmy przekonani, że zapatrzywszy się na względy Wysokiéj Porty, temu Księstwu udzielane, żądanie takowe zasługuje na wysokie uznanie bizantyńskiego dworu, ileże obecne okoliczności ustanowienie tymczasowego rządu niezbędném czynią; przeto zezwalamy i uchwalamy, ażeby złożono rząd tymczasowy z tych obywateli kraju, których nam przedstawiono. Dla tego obwieszczamy niniejszém, aby wszystkie władze i naród rząd tymczasowy uznali, i aby wszelkie rozkazy opatrzone podpisami Abrahama Petroniewich i Tomasza Vuchich - Periszich z posłuszeństwem przyjmowano. — Dnia 4. szaban w roku 1258 (9go września 1842).

(Podp.) Mehmed Kiamil,
gubernator twierdzy Belgradu.

Mehmed Szekib,
cesarski komisarz dla Księstwa Serbskiego.

Nowiny lwowskie.

Bacznéj i oględnéj uwadze Wysokich Stanów Galicyjskich nie mogą być obojętne krajowe zakłady, skoro takowe w jakiéjkolwiek części mają dobro ogółu na celu. Chcemy tu mówić o ochronie małych dzieci. Nie tu miejsce rozwodzić się nad potrzebą i pożytkiem tego zakładu, i wszelkie w téj mierze uczynione postrzeżenia w obliczu Wysokich Stanów Galicyjskich byłyby zbyteczne. Nie możemy jednak pominąć téj sposobności, jaką nam nadarza zgromadzenie tylu członków sejmowych, aby nie prosić dostojnych Obywateli, by nasze dwa zakłady ochrony, jeden na kręconych słupach pod nrem. 504 $^{4}/_{4}$, a drugi pod nrem. 223 $^{2}/_{4}$ przy ulicy Ś. Anny, Swoją obecnością zaszczycić raczyli. Spodziéwamy się, że widok tych zakładów zadowolni serca bijące dla dobra ludzkości.

Od otwarcia Sejmu bywają codziennie obiady u JCKMości Arcyksięcia jeneralnego Gubernatora, na które mają zaszczyt być wezwanymi obywatele, i wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi. Dnia 22. b. m. był także wielki obiad u Jego Excel. Ks. Arcybiskupa, Prymasa królestwa. Kajetan Hrabia Lewicki, c. k. szambelan i komisarz sejmowy, wyprawi jutro bal w nowéj sali hotelu hr. Stan. Skarbka.

Załoga tutejsza i brygada w obozie stojąca odbywały wczoraj manewry przed JCKMością Arcyksięciem jeneralnym gubernatorem. Jutro będzie w obozie wielka parada kościelna. Pojutrze mają być znowu wielkie obroty polowe.

Słynny śpiéwak nadworny Wild zjechał właśnie do Lwowa, dla występowania w tutejszéj operze w kilkunastu rolach gościnnych.

W księgarni Fr. Pillera widzieć można figury i gzymsy z karyjatydami z massy papiérowéj prawdziwy bronz najzupełniéj naśladującéj. Figury te są po artystowsku wykończone.

Dnia 15. b. m. zabawiał mieszkańców Sądowéj Wiszni następujący wypadek: Pewnéj wdowie po oficyjaliście tamże zamieszkałéj przyniósł dłużnik bankocetel na pięć reńskich.

A że ta wdowa była właśnie gospodarstwem zatrudniona, i nie miała czasu go schować, położyła więc bankocetel na stoliku w alkiérzu. Po niedługiéj chwili skończywszy robotę, wchodzi do alkiérza, ale już prócz papiérka, w którym był zawinięty, nie zastaje bankocetla. Gdzieby się podział, w żaden sposób pojąć nie może, zwłaszcza, że nikogo nie było w domu, a drzwi od sieni na klucz zamknęła. Po długiém daremném szukaniu, wpada jéj na myśl, ażali nie byłato sprawka nieproszonych gości, którzy się częstokroć do alkiérza na pladry wkradali. Zaczęto kopać po alkiérzu każde podejrzane miejsce, ale nadaremnie. Dopiéro w dni cztéry późniéj, gdy się wdowa po téj stracie uspokoić nie mogła, przyszło jéj na myśl, szukać straty zewnątrz od podwórza, i zaledwo przy ścianie alkiérza podkopano podwalinę, już wyskoczył przestraszony złodziéj; — byłato duża **s z c z u r z y c a**, która wydawszy na świat dwoje najmilszych szczurków, bankocetel im bez najmniejszego uszkodzenia jako czuła matka za prześcieradełko podścieliła. — Wdowa przez wdzięczność za odzyskaną stratę oddała nowo-narodzonych paniczów do szkoły pływania, a bankocetel natychmiast dla bezpieczeństwa na brzęczącą monetę zmieniała.

Teatr polski.

We środę dnia 21. b. m. *Rataplan* i *Dosłowny wykład prawa.* Nie wiém, czyli wspomnienie, jak dawniéj komedyjo-opera *Rataplan* przedstawianą bywała, lub czyli przesadzone żądania publiczności były przeszkodą, że ta ulubiona sztuka tym razem się nie podobała. Rataplan, ten rześki doboszyk, duszą i sercem Francuz, miał tego wieczora reprezentanta, któremu, jak to się zdarza w państwach konstytucyjnych, nie dano całego (*virilem*), ale tylko pół głosu. Mimo to, *ut desint vires, tamen est laudanda voluntas.* Pan **B e n s a** walecznego Groskanona oddał z całym właściwym sobie talentem. Pan **R u d k i e w i c z** (Tirebouchon) zasługuje na pochwalną wzmiankę. Muzyka téj sztuki bardzo piękna. — O *Dosłownym wykładzie prawa* możnaby powiedzieć: »Lecz o Ryczywole, zamilczéć wolę.« Klejonka ta chciałaby wyśmiać dosłownych glosatorów prawa, ale to dzieje się tak niezręcznie, tak niezgrabnie, że autor zdaje się samego siebie wydrzéźniać. Już w piérwszéj scenie wiémy całe dzieje téj sztuki.

W Dodatku do dzisiejszéj Gazety na końcu »Doniesień prywatnych« umieszczony jest 10ty **s p i s** osób, które dotąd przyczyniły się do składek dla pogorzelców **R z e s z o w a**.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Nowego Sącza, dnia 17. września. Jakkolwiek teraz ograniczeni jesteśmy na miejscową przedaż naszych ziemiopłodów, których więcéj mamy niż lat poprzedniczych, jednakże ceny w porównaniu z dawniejszemi nie wiele są niższe. Pochodzi to poniekąd z powszechnego mniemania, iż w tym roku więcéj niż kiedykolwiek na wysyłkę za granicę liczyć można, atoli rachuba ta zdaje się być zawczesna: gdyż Anglija, dokąd po największéj części zboże nasze dostaje się, ma w tym roku zbiory lepsze od miernych, — przynajmniéj takie są dotąd o tém wiadomości.

Ceny są tu teraz następujące: korzec pięknéj pszenicy 4 złr., żyta 3 zr. 12 kr., jęczmienia 2 złr., owsa 1 zr. 12 kr. do 1 złr. 24 kr. m. k.

Okowita jest w dość dobréj cenie, gdyż za garniec 30-stopniowéj płacą po 39 do 40 kr. m. k. Na tak korzystną cenę wpłynęły bez wątpienia posuchy, które tak w tym jak i w przeszłym roku panowały w Morawii, Czechach i Austryi. Za okowitę z przyszłego wyrobu porobiono tu i ówdzie ugody po 28 do 30 kr. m. k. za garniec.

Konicz płacą z odstawą do Nowego roku po 35 złr. m. k. za korzec.

Z Warszawy, dnia 18. września. Na ostatnich targach warszawskich płacono: za korzec pszenicy 23 złp. 3 gr., żyta 15 złp., jęczmienia 14 złp. 10 gr., owsa 8 złp. 18 gr., grochu 17 złp.

—— **K u r s g i e ł d y** warszawskiéj z dnia 16. września: Listy Zastawne nowe 98 zł. 26 gr. pol. (bez kuponu.) *(K. W.)*

Z Krakowa. Ceny zboża na naszéj targowicy publicznéj dnia 13. września były według jakości następujące: korzec pszenicy od 16 złp. 15 gr. do 21 złp. 15 gr., żyta od 15 złp. do 15 złp. 15 gr., jęczmienia od 11 złp. do 13 złp., owsa od 7 złp. 15 gr. do 9 złot. pol. *(Gaz. Krak.)*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 39. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Frańciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)